

Sygnatura akt VI Ka 314/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **2 czerwca 2015 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale przedstawiciela KMP w (...) sierż.sztab. R. W.

po rozpoznaniu w dniu 2 czerwca 2015 r.

sprawy **T. S.** ur. (...) w S.,

syna J. i M.

obwinionego z art. 97 kw

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę obwinionego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 27 stycznia 2015 r. sygnatura akt VI W 920/14

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych.

Sygn. akt VI Ka 314/15

UZASADNIENIE

Komenda Miejska Policji w P. skierowała do Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach wnioski o ukaranie T. S. obwiniając go o popełnienie wykroczenia z art. 97 kw w zw. z art. 19 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym polegającego na tym, że w dniu 29 czerwca 2014 r. około godz. 7:28 w P. na ulicy (...) naruszył porządek w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki O. (...) nr rej (...) nie dostosował prędkości do warunków ruchu w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup energetyczny.

Po wszczęciu postępowania o ten czyn w dniu 11 września 2014 r. i ostatecznie przeprowadzeniu rozprawy głównej, Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach wyrokiem z dnia 27 stycznia 2015 r. sygn. akt VI W 920/14 uznał obwinionego T. S. za winnego popełnienia wykroczenia z art. 97 kw polegającego na tym, że w dniu 29 czerwca 2014 r. pomiędzy godz. 7:20 a 7:28 w P. na ul. (...) naruszył porządek w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem marki O. (...) nr rej. (...) nie zachował należytej ostrożności w wyniku czego stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w słup energetyczny i za to na mocy art. 97 kw w zw. z art. 24 § 1 kw wymierzył mu karę grzywny w wysokości 500 złotych. Na mocy art. 118 § 1 kpw w zw. z § 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawie o wykroczenia zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa 100 złotych

tytułem zryczałtowanych wydatków postępowania, a na mocy art. 119 kpw w zw. z art. 627 kpw, art. 21 pkt 1 w zw. z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych również opłatę w wysokości 50 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżył orzeczenie w całości na korzyść obwinionego i zarzucił mu:

1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 7 kpk sprowadzającą się do uznania obwinionego winnym zarzucanego mu czynu w wyniku jednostronnej i nie uwzględniającej wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego,
2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 5 § 2 kpk przez naruszenie zasady in dubio pro reo i uwzględnienie jedynie okoliczności przemawiających na niekorzyść obwinionego i całkowitym pominięciu okoliczności dla niego korzystnych,
3. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 424 § 1 pkt 1 i 2 kpk poprzez nie wskazanie wszystkich okoliczności na podstawie których sąd oparł swe orzeczenie, a także wewnętrzną sprzeczność uzasadnienia, de facto pominięcie zeznań H. K. oraz nie wyjaśnienie przyczyn, dla których Sąd I instancji nie oparł swego orzeczenia na zeznaniach w/w świadka,
4. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 366 § 1 kpk poprzez niewyjaśnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy, a w szczególności czy obwiniony jechał sam samochodem, czy jechał wraz z K. Z., który z w/w prowadził samochód,
5. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to art. 183 kpk w zw. z art. 334 § 1 kpk poprzez dokonywanie ustaleń faktycznych w oparciu o treść zeznań funkcjonariuszy policji przeprowadzających czynności w sprawie, na okoliczność przyznania się obwinionego do prowadzenia pojazdu w dniu zdarzenia, która to okoliczność została przez funkcjonariuszy powzięta w sposób niezgodny z prawem, bez pouczenia obwinionego/świadka o przysługujących mu prawach, a zatem nie może stanowić dowodu w sprawie,
6. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść przez uznanie, że obwiniony popełnił przypisane mu wykroczenie, mimo istotnych wątpliwości wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego,
7. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, poprzez bezkrytyczne danie wiary zeznaniom świadka A. S. (1), podczas gdy w świetle zeznań świadka H. K., który przedstawił zgoła odmienny przebieg zdarzenia, brak jest podstaw do przyjęcia, iż przebieg zdarzenia miał charakter przedstawiony przez świadka A. S. (1), nadto Sąd w żaden sposób nie wskazał dlaczego nie dał wiary zeznaniom świadka H. K. w tym zakresie,
8. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść poprzez przyjęcie, iż obwiniony przyznał się, iż to on prowadził pojazd w chwili zdarzenia, podczas gdy obwiniony w toku całego postępowania konsekwentnie nie przyznawał się do zarzucanego mu czynu, w oparciu o ten fakt należy uznać, iż nawet gdyby doszło do sytuacji, że obwiniony podał taką informację funkcjonariuszom przybyłym na miejsce zdarzenia, to będąc nie pouczonym o prawie do składania wyjaśnień, odmowy składania wyjaśnień i odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania, okoliczność ta nie może mieć wpływu na treść orzeczenia, a już na pewno nie może stanowić podstawy ustaleń faktycznych dokonywanych w sprawie.

Z powołaniem się zaś na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie obwinionego od zarzucanego mu czynu, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy nie była zasadną, toteż nie mogła być uwzględniona. Nie odpartym jest przy tym wrażenie, iż odwołuje się ona przede wszystkim do okoliczności nie mających odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów. Ponadto nie uwzględnia, że regulacje art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk mają charakter rozłączny. Problem wiarygodności danego dowodu musi być stanowczo rozstrzygnięty na płaszczyźnie art. 7 kpk, zaś stosowanie reguły in dubio pro reo (art. 5 § 2 kpk) powinno odnosić się tylko do niedających się usunąć wątpliwości w sferze faktów. Tego rodzaju wątpliwości nie mogą się zaś wiązać z kwestią oceny wiarygodności określonego dowodu (por. wyrok SA w Gdańsku, II AKa 90/10, POSAG 2011/1/100-122). Wyrażony w art. 5 § 2 kpk zakaz rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść obwinionego nie ma zatem zastosowania do sytuacji, gdy sąd opierając się na prawidłowo przeprowadzonych i ocenionych dowodach wybrał jedną z dwóch wersji, przedstawiając przekonującą argumentację przemawiającą za takim stanowiskiem. Całokształt okoliczności jako podstawa wyroku oznacza więc, że orzekający sąd rozstrzygając w sprawie rozważyć musi wszystkie okoliczności, jakie zostały ujawnione, zgodnie z prawem procesowym, w toku rozprawy, tak korzystne, jak i niekorzystne dla obwinionego, ocenić je zgodnie z wymogami określonymi w art. 7 kpk, a następnie dokonać ustaleń dotyczących okoliczności istotnych w sprawie, wynikających z dowodów uznanych przez sąd za wiarygodne.

Obrońca nie przedstawił zaś żadnych przekonujących argumentów, które dokonana przez Sąd orzekający wszechstronną i wnikliwą ocenę dowodów nakazywałyby uznać za wykraczającą poza ramy oceny swobodnej pozostającej pod ochroną art. 7 kpk. Stąd nie można się było zgodzić ze skarżącym w tym, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił, iż to obwiniony kierował stanowiącym jego własność samochodem marki O. (...) nr rej. (...) w dniu 29 czerwca 2014 r. po godz. 7:00 (ok. 7:20 - 7:28) w P. na ul. (...) w tak nieostrożny sposób, że stracił panowanie nad pojazdem i zjeżdżając nim na lewą stronę jezdni uderzył przodem auta w słup energetyczny. Co więcej, najzupełniej prawidłowo Sąd I instancji ustalił również, iż w krytycznym czasie i miejscu obwiniony był jedynym podróżującym tym pojazdem.

Jest zaś oczywistym, że dla poczynienia tego rodzaju ustaleń kluczowymi okazały się zeznania świadków B. S., A. S. (1) i H. K.. Wprawdzie nie widzieli oni naocznie obwinionego jako kierującego przedmiotowym autem, nie mniej każde z nich tuż po uderzeniu pojazdu w słup energetyczny dostrzegło go w pojeździe lub przy nim w takich okolicznościach, które nie mogły pozostawiać wątpliwości, że to właśnie T. S., a nie K. Z., jak twierdził ten świadek oraz obwiniony, musiał być kierującym tym autem, a poza tym jedyną osobą nim podróżującą.

B. S. tuż po tym, jak usłyszała huk, widziała bowiem obwinionego w aucie siedzącego za kierownicą i gdzieś dzwoniącego, a zapytawszy go o udzielenie mu ewentualnej pomocy, miała możliwość upewnić się jeszcze przez uchylone drzwi wozu, że nikogo innego w pojeździe nie ma.

Po tym zaś, jak obwiniony pojazd opuścił i znajdował się w jego pobliżu, czego już świadek B. S. nie obserwowała, sytuacja ta została dostrzeżona przez innych okolicznych mieszkańców, których zaalarmował ten sam huk, mianowicie A. S. (1) i H. K.. Oboje przyznali, że się wzajemnie dostrzegli, gdy opuścili swe domostwa. Byli też wówczas pewni, że nikt inny poza obwinionym w pobliżu przedmiotowego pojazdu się nie znajdował, a w szczególności mężczyzna wyglądem przypominający K. Z. (charakterystyczne długie włosy), którego dopiero jakiś czas później, kiedy A. S. (2) musiała być już w K., do którego udała się niedługo po wspomnianych spostrzeżeniach i zaalarmowaniu Policji, dostrzegł nadchodzącego od strony S. wraz z obwinionym H. K..

Z zeznań A. S. (2), siedemdziesięcioletniej kobiety, wynika, iż gdy opuściła swój dom, żeby zobaczyć, co się takiego wydarzyło, jej sąsiad H. K. już stał na schodach przy swym domu. Ten z kolei wskazał, iż niespecjalnie się spieszył, wyjście mogło mu zająć nawet dwie minuty. W tym kontekście nie może dziwić, że na wcześniejszy moment, gdy kierowca był jeszcze wewnątrz pojazdu, natknęła się B. S., której dom był bliżej miejsca zderzenia auta ze słupem energetycznym. Z kolei nie należy zbyt wielkiej wagi przywiązywać do słów A. S. (2) o tym, iż wyjście z domu zajęło jej ok. 10 sekund, gdy w sposób pewny z jej zeznań jednocześnie wynika, że jak znalazła się na zewnątrz, sąsiad już stał na schodkach, a przy aucie kręcił się już mężczyzna z krótkimi włosami, w którym później przed sądem w sposób kategoryczny rozpoznała obwinionego.

Nieprawdą jest zatem, iż H. K. przedstawił zgoła odmienny opis zdarzenia od tego, jaki wynikał z zeznań A. S. (2). Wręcz relacje tych świadków, jak też zeznania B. S., wzajemnie się dopełniały tworząc zwartą i logiczną całość.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku najzupełniej jasno zaś wynika, iż Sąd Rejonowy wszystkim tym dowodom, w tym zeznaniom H. K., dał wiarę, co akurat nie mogło dziwić, gdy wspomniani świadkowie jako postronni i obiektywni obserwatorzy nie mieli interesu fałszywie obciążać obwinionego, byli zaś pewni co widzieli, a ich spostrzeżenia ze sobą w zupełności korespondowały. Tego rodzaju ocena była jak najbardziej poprawna pod względem logicznym. Jej przyjęciu nie sprzeciwiały się też wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

W obliczu takich okoliczności wpływających z wiarygodnych relacji w/w świadków, jak najbardziej zrozumiałym musiało być więc, że na wiarę nie zasługiwały zeznania świadka Z., a tym samym i wyjaśnienia obwinionego, w takim zakresie, w jakim zgodnie wskazywali oni, że auto bezpośrednio przed uderzeniem w słup energetyczny prowadził pierwszy z mężczyzn, a T. S. był jedynie pasażerem siedzącym na miejscu obok kierowcy. Nie sposób było im dać wiary też z tego powodu, iż nie do pogodzenia z ich wersją wypadków byłaby przyznana przez obu mężczyzn ta o to okoliczność, że przybyłym na miejsce zdarzenia policjantom dowodu rejestracyjnego przedmiotowego auta nie był w stanie okazać T. Z., a uczynił to dopiero obwiniony. Tymczasem wedle T. S. miał on ten dokument jeszcze dnia poprzedniego przekazać T. Z. w związku z udostępnieniem mu pojazdu. W takiej sytuacji nielogicznym jest zatem, by po kolizji ze słupem znajdował się on w dyspozycji nietrzeźwego pasażera wozu.

Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Kwestią wtórną, w żadnym razie nie rozstrzygającą dla kwestii sprawstwa i winy obwinionego, było więc jego późniejsze zachowanie w trakcie czynności Policji zmierzających do ustalenia na miejscu zdarzenia okoliczności uderzenia przedmiotowym autem w słup energetyczny, a w których uczestniczył też świadek K. Z., kiedy to nim zorientował się w grożących mu konsekwencjach związanych z kierowaniem pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości, był skory przyznać się do tego, że to on siedział za kierownicą. Bynajmniej tego rodzaju depozycje obwinionego nie były objęte żadnym zakazem dowodowym. Nie zostały przecież w żaden sposób na nim wymuszone, ani też złożone z innych przyczyn w warunkach wyłączających swobodę wypowiedzi. Co więcej do kierowania autem przyznać się miał nie występując w roli świadka, czy też osoby podejrzanej o popełnienie przestępstwa lub wykroczenia. Było to jeszcze w czasie, w którym policjanci dopiero ustalali, czy doszło w ogóle do popełnienia jakiegokolwiek czynu zabronionego. Nie istniał więc po ich stronie obowiązek pouczenia go o prawie do odmowy zeznań lub wyjaśnień. Takie uprawnienie przysługiwało mu dopiero w trakcie formalnego przesłuchania i to jedynie w charakterze podejrzanego o przestępstwo i osoby podejrzewanej o popełnienie wykroczenia. Przesłuchiwany jako świadek mógłby co najwyżej odmówić odpowiedzi na pytanie, o ile odpowiedź na nie mogłaby narazić go lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowego (art. 183 § 1 kpk mający również odpowiednie zastosowanie w procedurze wykroczeniowej z mocy art. 41 § 1 kpw).

Nie stwierdził zatem Sąd odwoławczy uchybień podniesionych w środku odwoławczym.

Kiedy więc Sąd Rejonowy trafnie też ustalił, iż obwiniony, by na prostej drodze po zjechaniu na lewą stronę uderzyć prowadzonym autem w przydrożny słup energetyczny, musiał nie zachować należytej ostrożności wymaganej od niego przez przepis art. 3 ust. 1 ustawy - Prawa o ruchu drogowym w każdym czasie kierowania pojazdem mechanicznym, a jednocześnie nie było podstaw do stwierdzenia wystąpienia skutku w postaci stworzenia tym zachowaniem zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu drogowym (w aucie i na drodze nie było innych uczestników ruchu), nie mogło budzić wątpliwości przypisanie obwinionemu jedynie formalnego wykroczenia z art. 97 kw.

W pełni zaaprobować należało też rozstrzygnięcie o karze. Grzywna w kwocie 500 złotych za poważne naruszenie ustawy – Prawo o ruchu drogowym za niewspółmierną i to w stopniu rażącym uchodzić nie mogła, kiedy czyn

przypisany obwinionemu zagrożony był tego rodzaju karą od 50 złotych do 3.000 złotych. Poza tym kwota 500 złotych pozostaje w granicach możliwości płatniczych obwinionego. Jest młody, pracuje i nie ma nikogo na utrzymaniu.

Nie znajdując natomiast innych uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie z kolei apelacji wywiedzionej na korzyść obwinionego przez jego obrońcę zgodnie z art. 636 § 1 kpk mającym odpowiednie zastosowanie w procedurze wykroczeniowej z mocy art. 119 kpw skutkować musiało również obciążeniem T. S. zryczałtowanymi wydatkami postępowania odwoławczego ustalonymi w wysokości określonej w § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 10 października 2001 r. w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia (Dz.U. z 2001 r. Nr 118 poz. 1269) oraz opłatą w wysokości należnej za pierwszą instancję.